CENTRALIZACYA
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO
DO
OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Rozpoczęcie prac naszych wstrzymane być musiało do wyjścia z druku kwestyi już od dawna zaległéj, a początkującéj epokę organiczną, teraz dopiero jesteśmy w stanie porozumieć się z wami, odnowić przerwany wątek dyskussyi i wskazać do rozbioru następny przedmiot. Łączność dzisiejszéj kwestyi z dawniejszą okaże się tém jaśniéj skoro je postawimy około siebie; nim to jednak nastąpi, chcielibyśmy zwrócić uwagę waszą na stan wewnętrzny Towarzystwa i na niektóre szczegóły bliżéj nas obchodzące.

Przeglądając raporta Sekcyj, sprawozdania z wotowań i wykazy wpływów miesięcznych, trudno nie widzieć, iż przy ogólnéj gorliwości Towarzystwa, znajduje się jeszcze znaczna liczba członków obowiązki swoje zaniedbujących. Nie uczęszczają oni na posiedzenia sekcyi, nie biorą udziału w żadnéj chociażby najważniejszéj dyskussyi, nie nadsyłają wotów, a nawet nie płacą składek, któremi Towarzystwo wspiera i utrzymuje główne usiłowania swoje. Jedni tłumaczą się zatrudnieniami i brakiem czasu; drudzy wyobrazili sobie, albo przynajmniéj tak utrzymują, iż po przeniesieniu czynności zewnętrznych na Centralizacyą i po zakończonéj dyskussyi nad manifestem już w Towarzystwie nic więcéj do czynienia nie pozostało. Lecz najdziwniejsze pojęcia są tych członków którzy przyjąwszy za konieczną miarę postępu działań zewnętrznych zwiększanie się funduszów zasiłkami skąd inąd przybywającemi, wyprowadzają z tego dwa wnioski: naprzód, iż Towarzystwo od ciężarów pieniężnych już dawno uwolnione bydź winno, następnie zaś, iż niepłacąc składek, i nie zasilając kassy ogólnéj potrzebnemi funduszami zmusza się przez to Centralizacyą do szukania właściwych zródeł, a tém samém do czynniejszego poparcia głównych czynności.

Nie wchodzimy czyli to zmniejsza winę nieczynnych członków iż dla téj lub dla innéj przyczyny nie dopełniają obowiązku swego, ale mylne wyobrażenia które w téj części Towarzystwa niewątpliwie krążą, i może nie przez jednego w dobréj wierze są przyjmowane, zasługują na sprostowanie.

Żadna jeszcze z Centralizacyj nie pojmowała w ten sposób Towarzystwa, aby jego działalność i czynne życie tam się kończyły; gdzie się zaczynają najważniejsze usiłowania w jego imieniu przedsiebrane, żadna nie zaufała zbyt lekkomyślnie samej sobie i nie opuściła nic takiego, coby moralne siły związku utrzymać lub pomnożyć mogło. Przed rozpoczęciem czynności zewnętrznych Towarzystwo miało tylko za przedmiot wyrobienie organizacyi swojéj i uporządkowanie zasadniczych pojęć; od téj dopiero chwili zaczyna się obszerniejszy zakres prac jego, zwiększa się i rozszerza w miarę postępu zewnętrznych działań. Centralizacya rozporządzając na korzyść powierzonych jéj pieczy interesów tą tylko siłą i zasobami jakie Towarzystwo

z siebie wydobyć jest w stanie, ku niému zwraca się przedewszystkiém, a jéj przezorność na tém polega, aby z tego jedynego zródła moralnéj i materyalnéj potęgi coraz obfitsze wypływały strumienie. Jakoż Towarzystwo jest niemal ciągle zajęte ważnemi dyskussyami, rozwija i uzupełnia myśl swoją, stosują ją do przyszłych położeń kraju i stąd wyprowadza praktyczne wnioski. Nieprzestając na kwestyach wewnątrz rozbieranych, szczegółowe materye traktuje przez członków w pismie na ten cel ustanowioném, przysposabia ich do najbliższego przeznaczenia, wyczerpuje pod wielu innemi jeszcze względami obecne położenie swoje — prowadzi walkę z przeciwnikami, odsłania ich dążenia, — słowem, w nieustającym jest ruchu i pracy umysłowéj, czynniejsze pod pewnym względem jak kiedykolwiek, ufne i wytrwałe na wiadoméj już sobie drodze. I moznaż jeszcze powiedzieć że Towarzystwo zdając na Centralizacyą kierunek działań swoich pogrążyło się w otrętwieniu? Jeżeli są tacy członkowie, którzy nie widzą i nierozumieją tego, co się około nich dzieje, lub nie mogą znaleść dla siebie właściwego miejsca niech przynajmniéj nie przychodzą z tą niesłuszną do Towarzystwa wymówką jakoby jego spoczynkiem i opuszczeniem się do nieczynności upoważnieni byli. Są prace teraz i w przyszłości nas czekające — są ogólne i pojedynczym zostawione usiłowaniom, potrzeba tylko chcieć i przejąć się ważnością celu głównego, a pewno żalić się nie będziemy iż nie znaleźliśmy dla siebie odpowiedniego zajęcia w związku który nad sprawą publiczną z taką usilnością pracuje.

Mylném jest także wyobrażenie jakoby Towarzystwo przez kogo innego w ofiarach pieniężnych zastąpione być winno. My nie funduszów od braci naszych oczekujemy — wszędzie są one potrzebne, a chociażbyśmy nawet bez ich pomocy obejść się nie mogli, pomoc takowa raczéj korzystnym celem swoim, nie zaś wymówką od ponoszenia ciężarów usprawiedliwioną byćby powinna. Nasz ściśle oznaczony zakres nie jest bez końca, dopóki go jednak nie dobiegniemy, wszelkie wynikające stąd ciężary są niepodzielną powinnością naszą.

Członkowie najwięcéj uchylający się od obowiązków, dają jeszcze za powód szczególne zatrudnienia swoje; może to być słuszne i na wzgląd zasługujące w każdym przypadku, gdzie dopełnienie powinności czasu i zajęcia wymaga; lecz cóż powiedzieć o składce, od któréj tylko sama niemożność wymawiać może? Nam się przynajmniéj zdaje iż członkowie cały swój czas na korzyść osobistą obracający, tém chętniéj ze szczupłym datkiem pospieszyć winni, że to jest dla nich jedyny sposób, przez który i uczucia swoje dla sprawy okazać mogą i przyłożyć się do jéj poparcia. Potrzeba funduszów i ofiar pieniężnych nie tylko że nieustała, ale nawet codziennie się pomnaża; chociażbyśmy przeto na inne drobniejsze opieszałości nie zwracali uwagi, same fundusze zmuszają nas do tego, abyśmy względem członków nieczynnych i niepłacących składek coś pewniejszego jak dotąd pomyśleli. Jakież są środki w tym celu najskuteczniejsze? — Zadanie to nie jest już nowe w Towarzystwie, a jednak nie łatwe do rozwiązania. Pomiędzy podawanemi w tym przedmiocie wnioskami, jedni chcieli od razu wszystkich niewiadomych z pobytu, nieczynnych i niepłacących składek przez jedną, ogólną decyzyę Towarzystwa wykreślić, drudzy radzili powoływać ich przed sąd zwyczajny latami,

zaczynając od najdawniejszych; trzeci nareszcie wniosek nadesłany w czasie wyborów na Centralizacyą żądał postanowienia Towarzystwa, mocą którego naprzód wszyscy członkowie obowiązani być mieli do wotowania, a następnie dwukrotnie nie wotujący bez usprawiedliwionych powodów już tém samém za wykreślonych uważani.

Wszystkie te środki jakkolwiek dowodzące oburzenia powszechnego, nie zdają się nam przecież zupełnie trafne i do wykonania łatwe. Lista tak czynnych jak nieczynnych członków a nawet lista niewiadomych z pobytu jest bezprzestannie ruchoma i udeterminować się nie dająca. Stosunek ogólny pomiędzy czynnymi i nieczynnymi prawie ciągle ten sam zostaje, lecz osoby zmieniają się co chwila, przechodzą z kategoryi jednéj do drugiéj. Wieluż to członków którzy przed parą laty za niewiadomych lub nieczynnych podani byli, dziś jak najgorliwiéj obowiązków swoich dopełnia? — Wieluż z gorliwych w tym czasie do nieczynności przeszło? — Wykreśleniem przeto bezwzględném moglibyśmy dotknąć takich członków których może tylko czasowe okoliczności lub inne przyczyny gdzieś na uboczu zatrzymują. Wykreśleniem także bezwzględném, popełnilibyśmy przeciwko wielu niesprawiedliwość, stanowiąc o nich bez ostrzeżenia i wysłuchania.

My jeszcze nie wątpimy i doświadczenie zdaje się być za nami, iż wielu dotąd nieczynnych i obumarłych dla Towarzystwa członków ocknie się z letargu swego. Wchodząc do związku i pozostając w nim pomimo zupełnie wolnego wyjścia, dają oni dowód, iż sprawa demokratyczna i Towarzystwo nie są zupełnie dla nich obojętnemi. Nie chcemy jednak pobłażania, i nie chcemy także zostawiać przypadkowi tego o co się porządek w Towarzystwie i gorliwość innych członków od tak dawna upominają, oświadczając się tylko zastopniowém i pojedynczém oczyszczaniem listy, wzywamy wszystkie sekcye i członków pojedynczo zamieszkałych aby przedsięwziąwszy z całą pilnością kroki celem odkrycia podobnych indywiduów, albo je sami po stosowném przełożeniu do wykreślenia przedstawiali, albo też wskazali ich nam z miejsca obecnego zamieszkania. Centralizacya ze swojéj strony wszelkiéj dołoży usilności, iżby ta znaczna liczba członków nieczynnych zmniejszoną była.

Lecz środki w celu oczyszczenia Towarzystwa z niechcących powrócić na drogę obowiązku byłyby niezupełne, gdybyśmy ogólnéj i stałéj nad członkami nie urządzili kontroli. Kontrola ta łatwo wprowadzoną i urządzoną bydź może, jeżeli za jéj podstawę czyli za miarę i probierczy kamień gorliwości każdego członka przyjmiemy regularną opłatę składek. Jestto najpowszechniejszy i jednemu tylko wyłączeniu, z powodu niemożności, ulegający obowiązek, na który oprócz tego tém troskliwiéj uwagę zwrócić należy, iż pomnażające się potrzeby Twa. coraz znaczniejszych wymagają funduszów.

Jeden tylko warunek okazuje się być koniecznym i nieodzownym do zaprowadzenia stałéj kontroli, a tym warunkiem jest umorzenie wszelkich dotychczasowych zaległości. Są one znaczne, możemy je przecież bez wszelkiego uszczerbku kassy ogólnéj za niebyłe uważać. — Za to nabędziemy większego prawa do regularności na przyszłość w składkach bieżących, i ułatwiemy członkom w téj kategoryi znajdującym się może jedyną możność ponoszenia tego ciężaru.

Na mocy przeto § 41, Org. Wew. wydajemy następujące urządzenie z granic i przepisów dotąd obowiązujących nie wychodzące.

1. Wyjąwszy prostego długu do kassy Towarzystwa wszystkie zaległości wykazane lub ciążące na członkach po dzień 1szy Września r. b. niniejszém rozporządzeniem umarzają się.

2. Z początkiem Września Sekcye od członków swoich i znoszących się, ściągną nowe deklaracye względem ilości miesięcznych składek, opłacać się na przyszłość mających — sporządzą imienne wykazy wpływów, i takowe wraz z zebranemi funduszami Centralizacyi odeszlą.

Członkowie pojedynczo zamieszkali dopełnią tego samego obowiązku w expedycyach swoich do Centralizacyi.

3. Będzie utrzymywana odtąd kontrola ogólna w Centralizacyi i takież same szczegółowe po sekcyach, gdzie każdego członka opłaty miesięczne i zaległości wpisanemi zostaną:

4. Z członkami na którychby się odtąd zaległości najwięcéj trzy miesięczne okazały i nie były usprawiedliwione niemożnością opłaty, Sekcya lub Centralizacya postąpi według rygoru ustaw Towarzystwa, to jest naprzód upomni, a po bezskuteczności upomnienia, do wykreślenia poda.

Jeżeli się nie mylimy, środki przez nas podane przynieść powinny następujące korzyści: uwolnić Tow. stopniowo od członków obojętnych, wzmocnić porządek ogólny, i pomnożyć fundusze.

Wydajemy od siebie samych rozporządzenie na mocy służącego nam prawa, aby tém spiesznéj w wykonanie weszło; gdyby kto jednak jakie uwagi miał do zrobienia nad tym całym przedmiotem, rozporządzenie nasze ich nie przesądza.

Pod tą samą jeszcze myślą pomnożenia funduszów, czynimy następujący do Towarzystwa wniosek:

Postanowieniem z dnia 18 czerwca 1838 roku, Towarzystwo część trzecią ogólnych przychodów swoich ze zwyczajnych składek przeznaczyło na podatek braterski. Summa stąd od 3 do 4,000 fr. corocznie wynosząca okazywała się aż nadto dostateczną, chociaż z niéj nie sami tylko członkowie Towarzystwa wsparcie czerpali; bywał nawet zwykle remanent: ten zaś który zeszła Centralizacya wykazała 738 fr. 75 cent. wynosi. Można dzisiaj powiedzieć o całéj Emigracyi, iż ta wziąwszy się do zarobku i pracy jest w lepszym, jak dawniéj bycie, rzadsze już zachodzą żądania o wsparcie z funduszów na ten cel przeznaczonych, a te powiększéj części zanoszone są tylko w nadzwyczajnych przypadkach.

Kiedy więc liczba potrzebujących wsparcia i pomocy bratniéj widocznie się pomniejsza, a przeciwnie wydatki Towarzystwa wzrastają, słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą aby postanowienie na początku zacytowane zmianie uległo. Wnosimy przeto:

1. Iżby stopa funduszów bratnich z 1/3 na 1/4 zmieniona została;

2. Iżby z powodu czasowych potrzeb, z wykazanego remanentu tychże funduszów bratnich, 500 fr. do kassy Towarzystwa były przeniesione

Nad wnioskiem niniejszym, po raz pierwszy Tow. przedstawiającym się, oczekujemy uwag w expedycyach przyszłego miesiąca. Nadmieniamy przytém iż summa fr. 500 aż do stanowczéj decyzyi Tow. jako depozyt zabezpieczoną została.

KWESTYA.

Położywszy główne zasady do przyszłéj kraju organizacyi, przez utworzenie gmin, przejdźmy teraz do urządzenia wyższych szczebli hierarchii społecznéj; widzieliśmy drobne grupy, obaczmy cały naród; szukajmy dalszych warunków rozwijania się narodowego życia, na nieskończonéj drodze niczém nietamowanego, nieustającego postępu.

W narodzie uważać należy dwie jego części, ściśle z sobą zjednoczone, nierozerwane, jedną, moralną istotę stanowiące, władzę i sam naród; to jest, zbiorowe ciała lub indywidua ktorym społeczeństwo powierza funkcye, przez niego samego pełnić się nie mogące, i massy na których czele te ciała lub indywidua stoją. Do pierwszych należy głównie szukać i odgadywać potrzeby narodu; do drugich, szukać i odgadywać ludzi, którzyby missyą swoją spełnić mogli. Harmonia między władzami a narodem istnieć nie będzie, a tém samém całe społeczeństwo cierpieć musi, jeżeli obie strony, wskazanéj tu powinności zadosyć nie uczynią.

Władze zwykły się dzielić na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą; z których pierwsza objawia wolę ludu, czyli prawo; druga wolę tę wprowadza w wykonanie; trzecia roztrzyga kwestye sporne zachodzące bądź między prywatnemi, bądź między prywatnemi a władzą, bądź nakoniec między samemiż władzami. Wszystkie z jednego źródła, z narodu wypływają; wszystkie go reprezentują, wyręczają w funkcyach, których sama natura pełnić mu nie dozwala. Przyjmijmy ten podział, jako niczém dotychczas lepszém, praktyczniejszém niezastąpiony, zaczynając od władzy prawodawczéj.

Zastanawiając się nad naturą téj władzy, jéj żrodłem, jéj funkcyami, jéj attrybucyami, natrafiamy na następujące do rozwagi przedmioty:

1. Ciało będące organem woli narodowéj, czy powinno być jak sama wola narodu, jedném i niepodzielném — czy też składać się z dwoch lub więcéj ciał?

2. Czy objawienie woli narodu przez ciało prawodawcze, ma być bezwarunkowe, czyli też zależeć od innych władz lub samego narodu; to jest czy prawo przez reprezentacyą uchwalone potrzebuje jakiejkolwiek sankcyi, aby moc obowiązującą miało?

3. Czy warunki do zajęcia miejsca w prawodawczém ciele, mają się ograniczać na prostém zaufaniu współobywateli; czyli też potrzeba innych jakich rękojmij?

4. Czy wybory mają się dokonywać wprost przez lud, albo też za pośrednictwem wybranych do tego elektorów?

5. Czyli do ciała prawodawczego należeć ma samo praw stanowienie, czyli też inne jeszcze kwestye zakresem dwóch drugich władz objęte.

Słowem, rozpatrując się tak w saméj natnrze władzy prawodawczéj, jak instytucyach reprezentacyjnych dawniéj lub dziś istniejących, pod wpływem rozmaitych myśli stanowionych, natrafimy jeszcze na wiele innych względów; a myślą demokracyi prowadzeni, łatwo ocenić potrafimy, gdzie i dla czego prawdziwa zasada skrzywiona została, ocenimy tego skrzywienia skutki, i sofizmata na jego osłonienie powymyślane poodkrywamy.

Z ogólnych zasad do ich zastosowania przechodząc, znajdziemy na ziemi ojczystéj, wiekami wyrobione żywioły, których rozwijaniu się właściwy tylko trzeba dać kierunek, aby Polska zajaśniała większą jeszcze i rzetelniejszą jak dawniéj potęgą publicznego życia. Jeżeli w gminach widzieliśmy narodowy pierwiastek, tu jest on wydatniejszym jeszcze i więcéj rozwiniętym. Łatwém będzie zastosowanie, tak jak byłoby trudném, że nie powiemy niepodobném, zaprowadzenie wprost przeciwnego rzeczy porządku.

Kwestya więc którą pod rozwagę Towarzystwu obecnie przedstawiamy jest:

Jakie zasady położone być powinny do organizacyi władzy prawodawczéj w społeczeństwie urządzającym się demokratycznie?

W zakończeniu dodamy jeszcze uwagę, którąśmy przy ostatniéj kwestyi uczynili. Tego rodzaju prace Towarzystwa przeznaczone są, z jednéj strony do wyrobienia w nas samych pojęć o głównych warunkach narodowego życia, z drugiéj do ich upowszechnienia. Sama natura Towarzystwa, jego przeznaczenie, jego skład i środki, nie pozwalają nam rozwijać w całej obszerności bezwzględnéj narodu organizacyi, a tém bardziéj stosować ją we wszystkich szczegółach do ojczystego kraju. Jesteśmy stowarzyszeniem politycznem nie naukowém, to więc tylko w zakres prac naszych wchodzi, co jest lub być powinno własnością ogólną, co każdemu obywatelowi znać i wiedzieć potrzeba, aby jasne miał pojęcie praw mu należących się i obowiązków które go czekają w ojczyźnie myślą demokratyczną odrodzonéj. Otoż to tylko sformułować powinniśmy, bo to sformułować możemy. Zamiast pisania organizacyi, kładnijmy zasady, usprawiedliwiajmy one, przeciwnych fałsz i niemoc okazujmy, a sprawa ogólna rzetelną z prac naszych odniesie korzyść. Resztę zostawmy narodowi.

Odpowiedzi na powyższą kwestyą oczekiwać będziemy w expedycyach z miesiąca Października, sądząc iż czas ten dostateczny będzie do rozdyskutowania przedmiotu, ze wszystkich téj epoki najwięcéj rozja nionego.

Mamy tu jeszcze mówić o jednym obiaśnieniu wymagającym przedmiocie. Nieprzeszło to zapewne w Towarzystwie bez przykrego wrażenia, kiedy przed kilkoma tygodniami, wyszły na scenę publiczną spory z powodu wydawnictwa pisma Demokrata Polski. — Zgorszenie miary swéj doszło, nieprzyjaciele Towarzystwa pocieszeni zostali, a nam tylko ubolewać przychodzi nad jednym - więcéj zmiennictwem, które zresztą w zwyczajnéj sobie postaci przed publiczność emigracyjną wystąpiło.

Członek Tomkiewicz Kazimierz, wezwany do posługi publicznéj przy Redakcyi pisma Demokrata Polski, w interesie Towarzystwa i na jego myśli założonego, przez lat cztery prawie pełnił wskazane mu obowiązki, nie roszcząc żadnéj pretensyi ani do własności dziennika, która jego nie była, ani do wyłącznéj redakcyi, którą jak najmniéj był wstanie zasilać piórem. Z przeniesieniem Centralizacyi z Poitiers do Wersalu, i Redakcya Demokraty Polskiego zbliżyć się tam musiała; członek Tomkiewicz był wcześnie uprzedzony o tém,

sam uznawał potrzebę wzmocnienia redakcyi rzeczywistszemi od swoich zdolnościami; lecz kiedyśmy się najmniéj z prowadzonéj korrespondencyi spodziewać tego mogli, Demokrata Polski pokazuje się w Poitiers — jego wydawca Kazimierz Tomkiewicz przyznaje sobie prawo do tytułu i przeszłości polemicznego pisma Towarzystwa, zarzuca przywłaszczenie Redakcyi Paryzkiéj — i co więcéj jeszcze, pod tą przybraną tożsamością, obraca się przeciwko związkowi, którego zasad i politvki, organ tego samego nazwiska, przez lat cztery bronił. — Używaliśmy jak najskuteczniejszych uwag i środków, aby go cofnąć z drogi do kompromitacyi tylko wiodącéj— zapobiedz publicznemu zgorszeniu. — Kiedy jednak połączony w przedsięwzięciu Dziennika z ludzmi Towarzystwu nieprzychylnymi, został przy swojém, było obowiązkiem naszym podać go do wykreślenia.

Wyczerpawszy podwójny termin, o który celem wygotowania obrony sam prosił, oświadczył w końcu, iż nie uznaje za właściwy dla siebie sądu bratniego — w miejscu odpowiedzi na czyny w skardze zawarte, napisał artykuł w piśmie swojém rzecz całą przeistaczający, nakoniec protestacyą pod nadużytém imieniem sekcyi Poitiers, do któréj wciągnął, zapewne mylném wystawieniem rzeczy, kilku poczciwych żołnierzy, członków Towarzystwa. Podpisującym protestacyą zrobiliśmy stosowne przełożenie, i zapowiedzieli skutki które ich stąd czekają. Ponieważ zaś już sąd bratni w Strasburgu wydał przeciwko członkowi Tomkiewiczowi decyzyę swoją, przeto takową, dla lepszego objaśnienia Towarzystwa, tu umieszczamy.

SEKCYA STRASBOURG,

Na mocy § 5 Postanowienia o Sądownictwie, zawiązana w Sąd Bratni,

Po wszechstronném rozpatrzeniu tak zaskarżeń przez sekcye Hâvre, Paryż i Centralizacyę Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przeciw członkowi Kazimierzowi Tomkiewiczowi zaniesionych, jakoteż własnoręcznych listów czł. Tomkiewicza do jednego z członków Centralizacyi pisanych, a oraz pięciu numerów pisma z tytułem *Demokrata Polski* od dnia 31 maja b. r., pod firmą czł. Tomkiewicza w Poitiers zjawionych, i nakoniec protestacyi sekcyi Poitiers w rękopismie do Centralizacyi Towarzystwa posłanéj, a równocześnie w pismie przez czł. Tomkiewicza w Poitiers wydrukowaném, drukiem ogłoszonéj;

Zważywszy, że listy własnoręczne przez czł. Tomkiewicza dnia 21 stycznia i dnia 23 lutego b. r., do jednego z członków Centralizacyi pisane, a Sądowi Bratniemu przez tęż Centralizacyę w oryginałach złożone, najzupełniéj i najoczywiściéj okazują, że pomieniony czł. Tomkiewicz nigdy a nigdy pisma pod tytułem *Demokrata Polski*, od trzech lat wydawanego, właścicielem ani nabywcą nie był, i że przeto najniesłuszniéj i najnieprawniéj przywłaszczył sobie tytuł i przeszłość jego;

Zważywszy, że w tém przywłaszczeniu działał podstępnie i ze złą wiarą, albowiem zaręczając najuroczyściéj Centralizacyę, jak rzeczone własnoręczne listy czł. Tomkiewicza równie najzupełniéj i najoczywiściéj okazują, że nie tylko potrzebę przeniesienia pisma *Demokrata Polski* z Poitiers do Paryża, ale nawet konieczność i właściwość zastąpienia siebie na przyszłość teraźniejszym jego w Paryżu redaktorem, w zupełności z Centralizacyą podziela, a oraz o wynagrodzenie siebie za przeszłość tak dodatkiem pieniężnym co miesiąc jak exemplarzami pisma pozostałemi, lub na nowo mającemi się odbić, z tąż Centralizacyą najwyraźniéj przez wspomnione listy się umawiając, przygotowywał

równocześnie sposoby do ogłaszania nadal pisma *Demokrata Polski* pod swojém imieniem w Poitiers ;

A wystąpiwszy potem z pismem przywłaszczonego nieprawnie tytułu i przeszłości, dopuścił się czynu równie niemoralnego jak niesumiennego udając zadziwienie z powodu niespodziewanie niby i pomimo wiedzy jego zjawiającéj się redakcyi w Paryżu, a o czém, jak też same powyżéj wzmiankowane własnoręczne czł. Tomkiewicza listy, najdokładniéj objaśniają, doskonale wprzód wiedział ;

Że następnie Redakcyę paryzką o fałsz i przywłaszczenie w piśmie swém obwiniając, a swój dziennik za prawną kontynuacyę pisma *Demokrata Polski* udając, usiłował wprowadzić w błąd opinię publiczną, i istotnie fałszywemi przedstawieniami spowodował sekcyę Poitiers do niewłaściwéj a nieprawnie w piśmie po za Towarzystwem wydawaném ogłoszonéj protestacyi ;

Zważywszy, że dla wydawania dziennika w Poitiers, myślą i dążnością swoją połączył się z nieprzychylnymi Towarzystwu, i że przez to dał sposobność, pod zasłoną członka Towarzystwa, siać wewnątrz tegoż niezgody i rozdwojenia ;

Zważywszy, że dla pokrycia nieprawności swojego przywłaszczenia i politycznego zmiennictwa usiłował, jak z własnoręcznych jego listów i ściągniętych okazało się objaśnień, najfałszywszemi zmyśleniami o podstępném niby usunięciu przez Centralizacyę popieranego przez siebie kandydata przy ostatnich wyborach, Towarzystwo przeciw jego Centralizacyi podburzyć ;

Że odmawiając tłumaczenia przed prawną i obowiązującą członków Towarzystwa Instytucyą, do zaprowadzenia któréj czynnie należał, nie uszanował woli Towarzystwa, i przez to najuroczyściéj potargał związki z niém go łączące ;

Zważywszy, że występując na zewnątrz z organem publicznym opinij swoich, i pomijając drogę do ich objawienia właściwą, przekroczył najistotniejsze zasady ustaw Towarzystwa, i otwartą z Towarzystwem, po za Towarzystwem, rozpoczął walkę ;

Że w piśmie wydawaném pod firmą członka Towarzystwa objawił doktrynę wprost Towarzystwu przeciwną, a zamierzywszy szukać jéj uskutecznienia przez jakieś nowe połączenie w Emigracyi, najwyraźniéj przeciw Towarzystwu powstawał, i przeto ostatecznie z niém zerwał ;

Zważywszy nakoniec, że Towarzystwo Demokratyczne Polskie, jako stowarzyszenie polityczne, troskliwie i usilnie zważać i przestrzegać powinno, ażeby w łonie jego nie znajdowali się członkowie istnieniu jego szkodliwi i zamiarom jego przeciwni :

Sąd Bratni, na dzisiejszém posiedzeniu, w liczbie ustawą o Sądownictwie przepisanéj, zebrany,

Czł. Kazimierza Tomkiewicza, byłego *gerenta* pisma *Demokrata Polski*,

Za dopuszczenie się czynu równie niemoralnego jak szkodliwego,

Za odstąpienie zasad Towarzystwa i polityczne zmiennictwo,

Za nieuszanowanie praw Towarzystwa, nieprzychylność ku temuż, i zamachy przeciw jego istnieniu,

Jednomyślnie, niniejszém swém postanowieniem, z listy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wykreśla.

Działo się na posiedzeniu Sądu Bratniego w sekcyi Strasbourg, dnia 7 sierpnia 1841 roku. Obecnych dziewiętnastu.

Prezydujący (podpisano) Zienkowicz ; sekretarz (podpisano) Strcss.

Versailles, d. 14 sierpnia 1841.

Sekretarz
Teofil Wiśniowski.

Prezydujący z kolei.
Henryk Jakubowski.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.